Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 18 Katowice, wtorek 22-go stycznia 1929. Rok V



Kardynał - sekretarz stanu Gasparri ciężko zachorował.

Piotr Gasparri, 77-letni kardynał, sekretarz Stolicy Apostolskiej zachorował poważnie na zapalenie płuc. Chory dostojnik kościelny odznaczył się wybitnie na polu wiedzy i dyplomacji. Od roku 1880 do 1898 wykładał Gasparri na wszechnicy w Paryżu jako profesor prawo kanoniczne. W roku 1899 został zamianowany apostolskim delegatem w Peru i tytularnym arcybiskupem. Dwa lata później został sekretarzem w Rzymie dla nadzwyczajnych spraw Kościoła św. Od 22 lat jest kardynałem a od 15 lat kardynałem sekretarzem stanu i kierownikiem polityki watykańskiej.

Telegramy.

Narada na Zamku.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę o godz. 12 w południe prezes rady ministrów prof. Bartel udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej. Konferencja Prezydenta z premjerem trwała przeszło 2 godziny.

Rokowania polsko-austrjackie.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że w połowie lutego rozpoczną się tu rokowania między Polską a Austrją w sprawie austrjackich Towarzystw asekuracyjnych, które wedle traktatu pokojowego mogą funkcjonować w Małopolsce tylko przez lat 10. Przy tej sposobności ustalona będzie kwestja waloryzacji dawnych polis asekuracyjnych.

Walka z komunistami na Łotwie.

Ryga. (PAT). Zakończył się tu proces przeciwko 18-tu komunistom, oskarżonym o różnego rodzaju działalność antypaństwową. M. in. oskarżeni są o to, że zainscenizowali posiedzenie trybunału rewolucyjnego, na którem skazali na karę śmierci niektórych przywódców łotewskiej partji socjal- demokratycznej, m. in. b. ministra spraw zagranicznych. Sąd skazał jednego oskarżonego na 4½ lat, czterech na 3½ lat, dwóch po 3 lata i jednego na 2 lata więzienia.

Odpowiedź Polski na notę rosyjską.

Warszawa. (PAT). W sobotę, dnia 19 stycznia br. poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Stanisław Patek doręczył zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych, Litwinowowi, następującą notę:

Panie komisarzu Ludowy!

Potwierdzając odbiór noty Pańskiej, z dnia 11 stycznia br., w której zechciał Pan bardziej szczegółowo umotywować stanowisko jakie rząd rosyjski zajmuje w sprawie proponowanego przeze mnie protokułu, mam zaszczyt w imieniu Rządu Polskiego zakomunikować, co następuje:

Z chwilą ratyfikowania przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej paktu Kelloga bez żadnej zmiany oraz po przeprowadzeniu z pierwotnymi sygnatarjuszami rozmów, zapowiedzianych w nocie polskiej z dnia 10 stycznia br., rząd polski jest obecnie w możności swobodnego podjęcia pertraktacyj z rządem rosyjskim związanych z formą i procedurą podpisania proponowanego, przez Pana Komisarza protokułu, przyjęcie, którego rząd polski zaakceptował w wyżej wspomnianej nocie. Uchylając się całkowicie od podjęcia dyskusji w sprawie tych, czy innych ustępów noty rządu rosyjskiego z dnia 11 stycznia br rząd polski sądzi, że rząd rosyjski zrozumie należycie te motywy, którymi kierował się dotychczas rząd polski, a które płynęły z faktu, że podpis Polski, najduje się w liczbie pierwotnych sygnatarjuszy paktu paryskiego z dnia 27 sierpnia. Rząd Polski uważa za konieczne pozatem wyrazić swe wielkie zadowolenie, że rząd rosyjski w tak wyraźnej formie oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń przeciw udziałowi Rumunji w protokole, omawianym w nocie Pańskiej z dnia 29 grudnia ub. roku. Co się tyczy propozycji rządu rosyjskiego wzięcia przez Polskę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia stanowiska Rumunji w kwestji przystąpienia jej do przyszłego protokułu. Rząd Polski oświadcza swą gotowość podjęcia sugerowanej przez rząd rosyjski inicjatywy.

Przechodząc do kwestji udziału państw bałtyckich w protokule, Rząd Polski raz jeszcze stwierdza, że zadeklarowała ona gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, a co zatem idzie, iż stanowisko prawne niczem nie różni się od innych państw, które zgłosiły akces do tego paktu ale go jeszcze nie ratyfikowały. Fakt nieratyfikowania przez parlamenty tych państw paktu Kelloga, nie może więc być argumentem dla pominięcia ich w propozycji rządu rosyjskiego już choćby z tej przyczyny, że dotychczas również i Rzeczpospolita Polska nie ratyfikowała paktu Kelloga, co jednak nie przeszkodziło rządowi rosyjskiemu do zaszczycenia rządu polskiego propozycją podpisania protokułu. Rząd polski podtrzymuje w dalszym ciągu swe stanowisko, że państwa bałtyckie, o ile wyrażą ku temu swą gotowość, winny wziąć udział w podpisaniu protokułu, niezależnie od tego, czy w chwili jego podpisania, pakt Kelloga będzie już przez te lub inne państwa bałtyckie ratyfikowany. W myśl wyrażonej na wstępie zgody rządu polskiego do przystąpienia do praktycznego omówienia procedury zawarcia protokułu. Rząd Polski polecił mi podjęcie niezbędnych w tej sprawie pertraktacyj z rządem rosyjskim. Zechce Pan przyjąć i t. d. (—) Stanisław Patek.

Polsko-niemiecka umowa drzewna podpisana.

Warszawa. (PAT). W sobotę podpisana została ministrem spraw zagranicznych Zaleskim a posłem niemieckim Rauscherem umowa, regulująca prowizoryczny obrót drzewny polsko-niemiecki. Nowa umowa obowiązuje do 31 grudnia 1929 r. z możnością przedłużenia na dalszy rok. Postanowienia umowy pokrywają się zasadniczo z treścią wygasłego w dniu 4-go grudnia 1928 r. poprzedniego prowizorjum drzewnego polsko-niemieckiego. Równocześnie Rząd polski zgodził się na udzielenie pewnych możliwości importowych dla artykułów wytwórczości niemieckiej, w postaci kontygentu przywozowego. Pozatem oba rządy w drodze wzajemnej wymiany not stwierdziły jednomyślność co do chęci ułożenia w możliwie krótkim czasie swych wzajemnych stosunków gospodarczych w zakresie zawarcia traktatu handlowego.

Francja nie pozwoli na okrojenie Polski.

Paryż. (PAT). W wygłoszonym tu odczycie Millerand wskazał na fakt, że sojusznicy podjęli w Wersalu środki ostrożności, mające na celu zapobieżenie powrotowi agresywnego ducha Niemiec. Jednym z tych środków był zakaz anektowania Austrji. Anschluss, mówił Millerand, doprowadziłby do wojny. Również skierowane przeciwko Polsce projekty, stwierdzone przez Hindenburga w jego przemówieniu, wygłoszonem w Opolu, kryją w sobie groźbę wojny. Francja, pokojowo usposobiona, zaznaczył nakoniec Millerand, musi sprzeciwić się zarówno okrojeniu Polski jaki aneksji Austrji.

Król angielski coraz zdrowszy.

Londyn. (PAT.) Dzisiejszy biuletyn ostanie zdrowia króla podaje, że poprawa jest coraz wyraźniejsza. Siły ogólne wzmacniają się.

Turcja ratyfikuje pakt Kelloga.

Angora. (PAT.) Izba uchwaliła projekt ustawy, zatwierdzającej przy stąpienie Turcji do paktu Kelloga.

Uczeni niemieccy na usługach polityki.

W prasie niemieckiej ukazały się w ostatnich dniach niezmiernie charakterystyczne obliczenia statystyczne, które ze wszech miar zasługują na zainteresowanie się niemi. Oto bowiem statystycy niemieccy na podstawie dotychczasowych danych obliczyli, iż ziemie niemieckie są w chwili obecnej tak silnie przeludnione, — że o ile przyrost ludności odbywać się będzie w tem samem tempie, co dotąd, stanął Niemcy przed groźbą niemożności wyżywienia i pomieszczenia wszystkich swych mieszkańców.

I tak twierdzą statystycy niemieccy, że w chwili obecnej liczą Niemcy około 62 i pół miljona ludności. Jest to cyfra w stosunku do obszaru Niemiec już bardzo poważna, to też w chwili obecnej szerzy się na rynkach niemieckich w coraz silniejszej mierze brak pracy, a około 30% ludności niemieckiej musi żywić się nie płodami ziem niemieckich, lecz arykułami, sprowadzanym i z zagranicy. Jeśli się weźmie pod uwagę — twierdzą dalej statystycy — że roczny przyrost ludności wynosi w Niemczech obecnie około 500.000 osób, oraz, że emigracja z Niemiec jest w silnym stopniu utrudniona i rozwija się bardzo nieznacznie, — nic dziwnego, że najbliższa przyszłość maluje się — zdaniem statystyków — pod tym względem bardzo czarno. Oto bowiem już w niedługim czasie prawie, że połowa ludności niemieckiej nie będzie mogła znaleźć w Niemczech ani utrzymania, ani pomieszczenia, — a to wywołać może katastrofalne następstwa, ponieważ Niemcom odjęta została całkowicie możność wszelkiej ekspanzji zamorskiej, któraby równoważyła braki wewnętrzne Niemiec.

Te wywody statystyków niemieckich są o tyle bardzo charakterystyczne, że za niemi idą pewne wnioski, które na właściwe tło obliczeń niemieckich rzucają bardzo znamienne światło. Oto bowiem statystycy niemieccy udowadniają, iż obszar, w którym zamknięte zostały Niemcy skutkiem traktatu wersalskiego, jest dla Niemiec za mały i niewystarczający, skutkiem czego czynniki międzynarodowe nie chcąc dopuścić do katastrofalnych wydarzeń, jakie nastąpić miałyby w Niemczech w razie przedłużania się obecnego stanu rzeczy, — muszą pomyśleć o... pomocy dla Niemiec.

Jak sobie Niemcy wyobrażają tę pomoc, nie trudno oczywiście domyśleć się. A więc przedewszystkiem zwrócone miałyby być Niemcom kolonje afrykańskie, które na podstawie traktatu wersalskiego, wykreślone zostały z pod zarządu niemieckiego. Ponadto zaś musiałaby nastąpić rewizja granic niemieckich w tych zwłaszcza stronach, gdzie Niemcy skutkiem postanowień traktatu wersalskiego musieli zwrócić dotąd posiadane ziemie. Oczywiście chodzi tu o granice polsko-niemieckie, a przedewszystkiem o kurytarz pomorski. Wreszcie przez

zmniejszenie i ograniczenie ciężarów wojennych, mogłyby państwa koalicyjne dopomóc Niemcom do takiej rozbudowy ich stosunków gospodarczych, by możność pracy i wyżywienia mogła być znacznie rozszerzoną dla powiekszającej się ustawicznie ludności niemieckiej.

Gra niemiecka jest w tym kierunku tak przejrzysta, że wszelkie szersze komentarze wydają się doprawdy zbyteczne. Coraz jaskrawiej jednak uwydatnia się, jak Niemcy wszelkimi możliwemi środkami i drogami zdążają do obalenia traktatu wersalskiego, oraz jak przewrotną prowadzić chcą akcję, byle tylko doprowadzić na międzynarodowym terenie do decyzji, któreby umożliwiły Niemcom powrót do przedwojennej potęgi militarnej i gospodarczej.

Z tych też względów należy mieć nadzieję, że te charakterystyczne obliczenia statystyków niemieckich zostaną zarówno w kołach politycznych, jak i naukowych odpowiednio potraktowane.

Przegląd polityczny

Opinja p. Deveya o Polsce.

Doradca finansowy Polski, Devey, w drodze do Ameryki zatrzymał się w Paryżu i podzielił się swemi wrażeniami z jednym z dziennikarzy francuskich. P. Devey wyraził radość z powodu ratyfikowania przez senat amerykański paktu Kelloga i oświadczył, że było to koniecznością dla przyszłości Ameryki i mocarstw całego świata. P. Devey nie wątpi, iż Polska również będzie ratyfikowała pakt, gdyż wobec swej sytuacji finansowej i pomyślnych konjunktur handlowych pragnie jedynie pokoju celem dokończenia dzieła swej odbudowy. P. Devey sądzi, że zatarg polsko-litewski przechodzi ostatnie stadjum ostrości, i uważa wznowienie kwestji Wilna za spór czysto akademicki i wyraża przekonanie, że pełne godności zachowanie Polski w ciągu ubiegłych 9-ciu lat powino nareszcie doprowadzić do wznowienia normalnych stosunków między oboma krajami. Pakt Kelloga — mówił p. Devey — będzie miał w tej kwestji znaczenie decydujące.

P. Devey sądzi, iż Polska znajduje się obecnie w jak najpomyślniejszych warunkach gospodarczych: dyficyt bilansu handlowego doprowadzono w listopadzie do 6 miljonów złotych, podczas gdy w marcu dochodził on do 160 miljów. Jako przykład p. Devey wskazuje na przystąpienie właścicieli kopalń górnośląskich do Polskiego Związku Kopalń, co pozwoliło Polsce zwyciężyć na polu handlu zagranicznego w walce celnej z Niemcami.

Mówiąc o kwestji mniejszości narodowych, p. Devey zaznaczył, że kwestja ta istnieje jedynie dzięki agitacji sztucznej i istnieć będzie tak długo, jak długo będą agitatorzy. Wreszcie p. Devey stwierdził, że Polska poczyniła wielkie postępy na polu rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych.

Nawrócenie żydów w Wilnie.

W ostatnich dniach w Wilnie nawróciło się do katolicyzmu i zostało ochrzczonych kilka osób z pośród miejscowych żydów. Spodziewane są dalsze nawrócenia, a chrzest paru innych odbędzie się niedługo.

Istnieje projekt powołania do życia zrzeszenia nawróconych. Organizacja ta miałaby na celu zbliżenie wszystkich nawróconych między sobą, oraz pogłębianie zasad wiary katolickiej. Językiem wykładowym byłby żargon. Byłaby to pierwsza organizacja żydów-katolików w Polsce.

Deficyt Rzeszy niemieckiej.

Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu niemieckiego wygłosił dłuższe expose minister finansów Hilferding, przedstawiając w niezwykłem świetle sytuację budżetową Rzeszy. Minister oświadczył, że deficyt na rok bieżący wyniesie wraz z przypadającą podwyżką rat reparacyjnych około 600 miljonów marek. Poszczególne ministerstwa w swoich preliminarzach występują również z całym szeregiem nowych żądań, częstokroć uzasadnionych i niecierpiących zwłoki. Uwzględnienie tych żądań podniosłoby ogólną sumę deficytu o 85 miljonów marek. Minister Hilferding zaznaczył, że podjął starania celem zredukowania żądań poszczególnych resortów.

Mimo tak opłakanego stanu finansów niemieckich słyszy się głośne wołania o pomoc dla zagrożonych rzekomo prowincji nadgranicznych. I na to, by popierać ich germanizację, niewątpliwie znajdą się pieniądze...

Rozsądny głos angielski o propagandzie niemieckiej.

Wzwiązku z tajnym memorjałem ministra Reichswehry, Groenera, przed miesięcznik angielski „Review of Reviews", zamieścił redaktor naczelny tego pisma, Steed, następujące rozsądne rozwagi:

„Gdyby Niemcy byli tak inteligentni politycznie, jak są uzdolnieni w zakresie badań naukowych i przemysłowej organizacji, zrozumieliby, że ich system propagandy przynosi im raczej szkodę, niż zysk. Tracąc poczucie rzeczywistości, w końcu wierzą w swoje własne kłamstwa. Dowodem tem jest memorjał gen. Groenera. Steed stwierdza, że wmawianie Polsce zaborczych zamierzeń czy to w Prusach Wschodnich, czy też na Śląsku, jest pomawianiem jej o szaleństwo. Dla pozyskania kredytów, minister przypisuje Polsce zamiary, o których musi wiedzieć, że są jej obce. A jeżeli nie wie tego, to pieniądze, które wydaje na otrzymanie wiarogodnych i prawdziwych wojskowych i politycznych informacyj, są wyrzucone — albo też sztab generalny niemiecki posługuje się agentami, którzy mu powiadają to, co słyszeć pragnie, zamiast tego, o czem wiedzą, że odpowiada prawdzie."

Nam się zdaje, że to ostatnie ma raczej miejsce. Podawanie bajek o Polsce i pomawianie jej o zaborczość leży w interesie pewnych kół. Robią na tem karjerę lub pieniądze. Obojętne zaś im jest, że na tem cierpi ogół i stosunki międzynarodowe.

Rozrzutna gospodarka.

W dniach najbliższych wyjeżdża z Moskwy do Berlina nowa komisja, której zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli gospodarczej w berlińskiem przedstawicielstwie handlowem Rosji, znanem z niesłychanie rozrzutnej gospodarki. Projektowane są wielkie redukcje. Berlińskie przedstawicielstwo handlowe bowiem mimo wielokrotnych żądań komisarjatu ludowego przeprowadzenia redukcji współpracowników, liczy obecnie około 1100 funkcjonarjuszy.

Dążenia Węgrów.

Na zebraniu przedstawicieli większości rządowej, zwołanem w celu złożenia życzeń noworocznych prezesowi rady ministrów, hr. Bethlen wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że celami polityki węgierskiej jest zachowanie niepodległości oraz przywrócenie jedności narodowej. Prowadzące do tego środki są odmienne, niż dawniej, gdyż zagadnienie węgierskie stało się zagadnieniem polityki zewnętrznej i na skutek tego należy w tej dziedzinie szukać środków do urzeczywistnienia dążeń narodowych. Dalej hr. Bethlen stwierdził, że naogół daje się zauważyć wzrost zrozumienia słuszności żądań węgierskich. Zawdzięczają to Węgry przedewszystkiem działalności ich przyjaciół. Pierwszy to raz odpowiedzialny przedstawiciel wielkiego mocarstwa, Mussolini, podjął obronę pretensyj węgierskich, a ostatnio tenże mąż stanu powtórzył swe poprzednie oświadczenie.

W dalszym ciągu przemówienia Bethlen odpowiada na zarzuty, iż rząd nie podnosi sprawy rewizji traktatów przed trybunałami międzynarodowymi. Twórcy tych zarzutów — mówił hr. Bethlen — nie są świadomi czynników życia międzynarodowego. Dopóki to jest niestosownem, nie powinno się narażać narodu na kompromitację w czasach opinji międzynarodowej. Dla osiągnięcia celów narodowych środki propagandowe są niewystarczające, niezbędna jest natomiast akcja polityczna i dyplomatyczna. W każdym razie zagadnienie węgierskie istnieje i nie może być pogrzebane. W końcu przemówienia hr. Bethlen wzywa do zaniechania drobnych zatargów w sprawie tronowej, które zresztą są całkowicie bez znaczenia, zważyszy, że 99 proc. całego narodu podziela opinię, iż sprawa ta obecnie nie jest aktualna.

Przygotowania do wyborów we Włoszech.

Rada ministrów, w której wziął potaz pierwszy udział sekretarz partji faszystowskiej Turati, przyjęła projekt ustawy, zawierającej postanowienia, dotyczące opieki nad pracownicami ciężarnemi, jak również oddawania pierwszeństwa przy przyjmowaniu do pracy, posiadającym rodzinę. Rada przyjęła poza tem projekt ustawy o utworzeniu w Rzymie „Fundacji narodowej dla dzieci Fascio". Fundacja ta ma na celu niesienie pomocy moralnej i materjalnej dzieciom włoskim zagranicą. Na cele tej fundacji rząd asygnuje, jako pierwszy fundusz, miljon lirów. Z zakresu polityki wewnętrznej rada ministrów przyjęła projekt, dotyczący rozwiązania izby deputowanych. Przedstawianie nowych kandydatów przez upoważnione do tego na mocy nowej ustawy wyborczej instytucje narodowe może się odbywać od 28 stycznia do 17 lutego. Otwarcie nowego parlamentu nastąpi 20 kwietnia.

Masoni w parlamencie Stanów Zjednoczonych.

Według statystyki wolnomularskiego czasopisma „Trestle Bord", izba posłów Stanów Zjednoczonych posiada 290 masonów, a senat 66, razem więc parlament amerykański ma 356 wolnomularzy. Ze statystyki tej wynika, że dla samej izby posłów liczba członków tajnych towarzystw przekracza ogólną liczbę członków senatu i izby posłów razem wziętych. Znaczy to, że liczni senatorowie i posłowie należą równocześnie do kilku tajnych organizacyj. Ze statystyki tej wynika jeszcze co innego, a mianowicie że masonerja w kongresie amerykańskim tworzy przemożną grupę. Potwierdza to inna statystyka „Christian Science Monitor", według której w kongresie zasiada 376 masonów (50 w senacie i 317 w izbie posłów). Pewne amerykańskie stany związkowe reprezentowane są wyłącznie przez masonerję.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

13) —o— (Ciąg dalszy.)

— To jest nieuniknione, więc niema co zwlekać. Idź do niej dzisiaj, tem więcej, że jest niespokojna o ciebie, gdyż nie pokazywałeś się przez dwa dni. Nawet była u nas i dopytywała się o ciebie.

— Boże! żebym ja dostał te papiery, żeby!

— Otóż co do tej kwestji chciałem, żebyśmy się głębiej naradzili, co masz czynić, bo z twego opowiadania wnioskuję, że Pniewski już ich nie posiada.

— Ja nie widzę innej drogi, jak wyszukanie owych dwóch ludzi, którzy obrabowali trupa.

— Czy chcesz się zabrać do tego sam?

— Tak myślę. Przez policję nie chciałbym, bo trzebaby się przyznać do podszywania się pod cudze nazwisko.

— W takim razie wskażę ci nadzwyczaj zdolnego detektywa, właściciela prywatnego biura wywiadowczego przy Smolnej. Gdy się powołasz na mnie, sądzę, że zajmie się sumiennie sprawą, a jest bezwarunkowo najzdolniejszy z pośród zawodowców. Radzę ci pójść tam zaraz.

Straszewicz wypisał na karteczce nazwisko i adres i podał przyjacielowi.

— Do Lu mogę iść dopiero wieczorem, więc teraz pójdę do Barcza — mówił Sikorski, żegnając się ze Straszewiczem.

Karol Barcz był mężczyzną okazałym, już dobrze siwawym. W jasnych źrenicach przebijała dobroć i łagodność, a spoirzenie jego można było nazwać madrem. Zawsze uśmiechnięty, budził na pierwszy rzut oka zaufanie i sympatję.

Sikorski wyobrażał sobie, że ujrzy człowieka o przenikliwem, ostrem wejrzeniu, mówiącego rozkazującym tonem, chmurnego i niemiłego, toteż zdziwił się, gdy zobaczył zupełne przeciwieństwo swych oczekiwań. Barcz przyjął go grzecznie i wysłuchał cierpliwie całego opowiadania, nie przerywając ani na chwilę. Gdy Sikorski skończył, rzucił kilka pytań, nie wiążących się napozór ze sprawą, poczem rzekł:

— Chętnie zajmę się tą historją, bo zresztą to należy do moich zajęć. Dam panu zdolnego człowieka, pana Lejczaka. Oczywiście obecność pańska przy poszukiwaniach będzie, przynajmniej z początku, konieczna. Kto też skierował pana do mnie?

— Mój kolega, jeszcze ze szkolnej ławy, pułkownik Straszewicz.

— Czemuż pan nie powiedział tego odrazu? Ja dla pana Straszewicza mam tyle wdzięczności i szacunku, że gotów byłbym nawet sam zająć się tą sprawą.

— Bardzobym się cieszył, gdyby pan zechciał.

W tej chwili odezwał się w drugim pokoju dzwonek telefonu. Barcz podszedł do aparatu i rozmawiał przez chwilę. Gdy wrócił, rzekł z uśmiechem:

— Właśnie dzwonił pan Straszewicz. Z rozmowy widzę, że gorąco jest przejęty pańskim losem, wobec czego zaczniemy zaraz.

Barcz otworzył notatnik i począł pytać:

— Z kim przyjaźnił się monter Gończyk?

— Widywałem go jedynie w towarzystwie pomocnika, Gabrysia. Podobno miał narzeczoną, u której matki mieszkał.

— No, szczegóły powie mi Gabryś. A teraz proszę mi opowiedzieć swe wrażenia o osobach 'panów': Pniewskiego, Helmonda i tego kasjera. Jak on się nazywa?

— Sztangiel.

Barcz notował pilnie szczegóły, które uważał za potrzebne i wciąż zadawał pytania, zwłaszcza o wzajemny stosunek Pniewskiego i Helmonda. Potem prosił o jak najdokładniejszy opis owych dwóch mężczyzn, którzy mieli Gończykowi zabrać po jego zabiciu papiery.

— Czy poznałby ich pan z fotografji?

— Tego z zielonemi oczyma tak. Drugiego nie byłbym pewny.

— To dobrze. Pójdziemy do urzędu śledczego i przeglądniemy album przestępców. Byłem przed rokiem urzędnikiem śledczym, więc nie będą nam robić trudności. Czy może władze bezpieczeństwa okazały już panu ten album?

— Nie.

— To się dziwię. Jabym był od tego zaczął śledztwo. Nie traćmy czasu i jedźmy zaraz na Daniłłowiczowską.

W niespełna pół godziny siedzieli już nad dużą księgą, zawierającą tysiące fotografji. Jednak mimo, że przeglądnęli kilka tomów, Sikorski nie mógł się zdecydować, żeby wskazać pewnie: to ten! Kilka razy zatrzymywał się, przypatrując się szczegółowo niektórym twarzom, ale zawsze nasuwały się wątpliwości, choć podobieństwo wydawało mu się widoczne. Gdy wreszcie podano im album przestępców politycznych, Sikorski zwrócił uwagę na wyrazistą twarz o jasnych źrenicach.

— Gdyby nie ta czarna broda, przysiągłbym, że to on.

Barcz przysłonił karteczką dolną część nosa i zapytał:

— A teraz?

— Tak. Poznaję dobrze i w myśli uzupełniam sobie resztę twarzy.

— Zaglądniemy teraz do opisu.

Barcz czytał głośno:

„Bogusław Troicz, false Troiński, false Trojakowski, false Kuniewicz, false Kumiński..."

— No, za dużo tych fałsów. Jestem pewny, że pierwsze nazwisko też nie jest prawdziwe. (C. d. n.)

Ostatnie telegramy

Niepoprawni monarchiści.

Berlin. (PAT.) Według informacyj „Telegraphen Union" przybyli do Doorn, miejsca zamieszkania b. cesarza Wilhelma w sobotę b. feldmarszałek von Mackensen, jako przedstawiciel dawnej armji cesarskiej i b. admirał von Schroeder, jako przedstawiciel dawnej marynarki, celem złożenia gratulacyj z okazji 70-tej rocznicy urodzin b. cesarza. Poza tem cały szereg b. generałów i admirałów armji niemieckiej weźmie udział w uroczystościach.

Los górników.

Düsseldorf. (PAT.) W jednej z tutejszych kopalni nastąpiło obsunięcie się gruntu. Zasypanych zostało 4 górników. Wydobyto jednego zabitego i jednego żywego górnika. Dwóch pozostałych dotychczas nie zdolano wydobyć.

Strajk na wystawie.

Barcelona. (PAT.) Agencja Havasa donosi: W związku z ogłoszeniem strajku przez robotników, pracujących przy budowie pawilonów wystawowych, generał Primo de Rivera oświadczył, że o ile robotnicy ci nie przystąpią w poniedziałek do pracy, zostaną oni bezapelacyjnie wysłani do jednej z prowincji środkowo-hiszpańskiej i zmuszeni do pracy na roli.

Co mówią cyfry?

W jaki sposób przeprowadza się obecnie w Polsce parcelację ziemi, uwidoczniają to najlepiej cyfry, przytoczone przez p. Zygmunta Czerwińskiego w „Gazecie Warszawskiej."

Cyfry te mówią, co następuje:

„Od 1919 r. do 1 stycznia 1927 roku w wojew. lwowskiem rozparcelowano 18.344 ha między 7010 nabywców, w tem miejscowych 5767 (82,3 proc.), zamiejscowych 1243 (17.7 proc.) W tym samym okresie czasu w wojew. tarnopolskiem rozparcelowano 80.321 ha między 26.520 nabywców. Z tej liczby 21.977 nabywców przypada na ludność miejscową (czyli 83 proc.), reszta zaś 4543 (17 proc.) — są to zamiejscowi rolnicy z okolic przeludnionych.

Nakoniec w województwie stanisławowskiem rozparcelowano 17.484 ha między 10.142 nabywców, z czego 9291 (92 proc.) nabywców są to miejscowi rolnicy, 851 (8 proc.) nabywców są zamiejscowi rolnicy. Miała tu miejsce przeważnie parcelacja sąsiedzka.

Prawdopodobnie pewien odsetek nabywców miejscowych składa się z elementu polskiego. Liczbowo będzie to jednak odsetek bardzo słaby, absolutnie nie dorównujący elementowi ruskiemu. Nie inaczej przedstawia się sytuacja w terenie, zamieszkałym przez ludność białoruską, jakkolwiek dotąd nie ujawniono żadnych cyfr. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzają one jednak znaczny przyrost elementu obcoplemiennego w szeregach warstw rolniczych państwa polskiego.

Z kolei przyjrzyjmy się statystyce wychództwa z Polski. Mimo pewnych ograniczeń, emigracja z Polski jest dość poważna. Ubytek ludności wyraża się według cyfr statystycznych następującemi liczbami:

w 1926 r. emigrowało 167 509 osób.
w 1927 r. emigrowało 147 614 osób.

Nie posiadamy dokładniejszych danych na rok 1926, natomiast za rok 1927 emigranci dzielili się na poszczególne wyznania w sposób następujący (z ogólnej liczby 147.614 osób):

Rzymsko-kat. (Polacy)	104 456
Grecko-kat. (Rusini)	15 272
Prawosł. (Rus. i Białorus.)	4 718
Żydzi	18 074
Inne wyznania	5 094

Najwięcej wyjeżdża więc z kraju Polaków (rzym.-katolików), podczas gdy między 1 600 000 ludzi, którym przyznano obywatelstwo polskie, samych żydów było 600 000, a narodowość 1 000 000 nowych obywateli przemilczano wogóle. Dostrzegamy więc zbyt wielki liberalizm w traktowaniu żywiołu obcego, żydów, Rusinów i Białorusinów.

Odezwa w sprawie pielgrzymki do Rzymu.

W związku z zapowiedzianą polską pielgrzymką narodową do Rzymu w bieżącym roku jubileuszowym Ojca św. otrzymaliśmy następującą odezwę:

„Rodacy! W 1929 roku Ojciec św. Pius XI obchodzi jubileusz 50-lecia Swego kapłaństwa. Wiecie, czem jest dla dzieci jubileusz 50-lecia ślubu ich rodziców. Wiecie, z jaką miłością i rzewnością garną się wówczas dobre dzieci do rąk i serc rodziców-jubilatów.

Najwyższym ojcem naszych dusz jest Namiestnik Chrystusowy, a Stolica Święta stanowi dla nas jakby przedsionek do naszej niebiańskiej Ojczyzny. Wszystkie więc narody katolickie wyślą w r. 1929 reprezentacyjne pielgrzymki do Rzymu na złote gody pracy kapłańskiej Ojca chrześcijaństwa, celem zamanifestowania dla Stolicy Apostolskiej i dla Namiestnika Chrystusowego swego hołdu i synowskiej miłości. Wśród tych pielgrzymek nie może braknąć i nas, Rodacy.

Ojciec św. Polskę raczy nazywać drugą Swoją Ojczyzną, a dowody Jego dla nas szczególniejszej miłości są tak wielkie i liczne, że bez wzruszenia o nich myśleć niepodobna. Jak Ojca św. żywo obchodzi udział polskich pielgrzymek, mieliśmy tego dowód w Roku Świętym 1925, gdy do pielgrzymki młodzieży polskiej wyraził się Namiestnik Chrystusowy, że wśród wszystkich pielgrzymek, jakie do Rzymu tego roku przybyły, polska pielgrzymka jest najbliższą Jego sercu.

Episkopat Polski na swym zjeździe w Częstochowie uchwalił urządzić narodową pielgrzymkę do Rzymu. W wykonaniu tej uchwały, J. E. ks. kardynał Kakowski polecił księdzu Feliksowi de Ville zorganizować rzeczoną pielgrzymkę. Główny komitet pielgrzymki mieści się w Warszawie i składa się: ze wspomnianego ks. de Ville, jako przewodniczącego, p. Eleonory Czarnowskiej, p. Anny Fudakowskiej, p. Anny Kozłowskiej, p. szambelana Czosnowskiego, p. generała Szpakowskiego, p. dr. Witolda Wehra i p. inż. Czesława Strzeszewskiego. Kancelarja komitetu mieści się w lokalu Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek przy ul. Marszałkowskiej nr. 149, m. 6.

W każdej diecezji utworzą się niezawodnie podkomitety, które wejdą w ścisły kontakt z głównym komitetem warszawskim.

Polska reprezentacja winna zawierać wszystkie stany: od uczonych do prostaczków, od kierujących społeczeństwem — do robotników."



Lady Bailey, zdobyła jako pilotka rekord światowy w nieprzerwanym locie, wykonanym na samolocie małych rozmiarów. Lady Bailey odleciała z Londynu do Kapstadtu w Południowej Afryce i wróciła tą samą drogą, przebywszy przestrzeń 30 tysięcy kilometrów sama jedna bez towarzystwa.

Na obrazku powyższym widzimy dzielną niewiastę pilotkę w towarzystwie swych dwóch córek na lotnisku Croydon pod Londynem.

Zamęt w Afganistanie.

Delhi. (PAT). Plemię Surjanis, które przystąpiło do walk na zachodzie Afganistanu, zawładnęło miastem Farrak. Bunt plemienia Surjanis zwrócony jest przedewszystkiem przeciwko b. królowi Amanullahowi i jego polityce, nie zaś przeciwko rządowi centralnemu, jako takiemu. Wojska regularne zbliżają się do Farraku.

Większość ministrów b. króla Amanullaha opuściła już Kabul. Zdaje się, że opuszczenie Kabulu przez księcia Inayatullaha i jego otoczenie było jednym z warunków, pod którymi zgodził się on oddać cytadelę stolicy w ręce przywódcy powstańców Habibullaha. Kilku wybitnych stronników Inayatullaha wyjechało również do Peszawaru, skąd zostaną wysłani pod eskortą do granicy. Wśród osób ewakuowanych znajdowali się dwaj bracia b. królowej Suraji.

Berlin. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych z Moskwy, szczepy afgańskie, stojące dotąd po stronie króla Habibullaha, oświadczyły, że nie są zadowolone z jego teraźniejszej polityki i że zażądają od niego abdykacji. Inne szczepy uważają przysięgę złożoną królowi Inayatullahowi za prawomocną.

Król Habibullah wydał do swych wojsk rozkaz rozbrojenia hord powstańczych. Sfery miarodajne w Moskwie uważają sytuację w Afganistanie za bardzo naprężoną.

Skutki tego traktowania odbić się mogą przedewszystkiem na stosunku procentowym ludności obcoplemiennej do ludności polskiej, która będzie w takich warunkach stale malała, o ile nie zajdą zmiany na lepsze. Równocześnie rość będzie własność ludności obcoplemiennej na roli, jak w Małopolsce Wschodniej i na ziemiach północnych, a w handlu i rzemiośle zmieniać będzie się stosunek sił na korzyść żydów, przez dopuszczanie coraz to nowych rzesz żydowskich w charakterze „kolonistów" handlowych i rzemieślniczych.

Więzienie z przed 2500 lat.

W ponurych lochach więzienia mamertyńskiego.

Wśród wielu pamiątek odległej a świetnej przeszłości ma Rzym jedną, która silne i niezapomniane wywiera na zwiedzających stolicę starożytnego świata wrażenie. Pamiątka tą jest sławne więzienie mamertyńskie, znajdujące się tuż przy Forum Romanum, u stóp Kapitolu. Wybudował je czwarty cesarz rzymski Ancus Mameretinus w roku 640 przed Chrystusem, a więc 2568 lat temu. Mimo tak sędziwego wieku jedna z najstarszych pamiątek starożytnego Rzymu doskonale przechowała się do dziś.

Więzienie mamertyńskie, czyli „Carcer Mamertinus" składa się z dwóch podziemnych cel, umieszczonych jedna pod drugą. Do wnętrza prowadzą wąskie schody kamienne. Górna cela ma 20 stóp długości, dziewięć szerokości i wysoka jest na sześć stóp. Olbrzymie głazy ciosowe z trawestynu tworzą ściany tej ponurej, zupełnie pozbawionej dziennego światła, celi, która była przecież więzieniem lżejszem. Z tej celi Mamertinum zwanej, wydostawali się jeszcze więźniowie na światło dzienne, po całych tygodniach udręczeń i kaźni w ponurej ciemnicy.

Tu wsadzano opornych cezarom i wziętych do niewoli przez rzymskie legje władców odległych krain dla postrachu raczej, niż dla kaźni. Tu wtrącano tych, którzy śmierć ponieść mieli w świetle dnia na oczach wielotysięcznych tłumów, lub tych, których kapryśna łaska cesarza po chwilowym gniewie wracała światu i życiu.

Z dolnej natomiast celi, Tullium albo Robur zwanej, niewielu wydostawało się na światło dzienne za życia. Tu w strasznych męczarniach ginął każdy, kogo tam wrzucono. Już samo wejście do Tullium budzi uczucie zgrozy; jest to niewielki zakratowany otwór, przez który spuszczano skazańców na linie. Otwór jest tak mały, że ciało ludzkie z trudnością tylko może się przezeń przecisnąć.

Obecnie schodzi się do Tullium schodami, które dopiero przed 30 laty zostały odbudowane. Niepodobna bez lęku zejść po schodach do tej najstraszniejszej kaźni starodawnej Romy, w której wyroki śmierci wykonywano przez uduszenie lub zamorzenie głodem. Trupy wydobywano osękami i wywlekano na pobliskie Forum Romanum, aby tam na schodach gemońskich, budziły zgrozę i postrach. Tu zginął Jugurta, król Numidów, zamorzony głodem, tu z rozkazu konsula Cycerona uduszeni postronkiem zginęli towarzysze Catiliny: Lentulus, Cetegus, Statikus. Tu zginęli król judzki Arisiobul II i król armeński Tigran, zabici na rozkaz Pompejusza. Tu śmierć znalazł, Sejanus, wspólnik zbrodni Tyberjusza i wielu, wielu innych ginęło przez wieki panowania nad światem potężnej Romy.

W jednej ze ścian Tullium znajduje się wykuta w skałach kaplica, pozostałość z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tu przez 10 miesięcy więzieni byli święci Piotr i Paweł. Tu święty Piotr nawrócił dozorców więziennych, późniejszych męczenników, Procesa i Martyniana, oraz 47 współwięźniów, tu, gdy nie było wody do ochrzcenia nawróconych, wyprowadził ze skały cudowne źródło, do dziś istniejące.

Mijały stulecia za stuleciami, zmienne koleje losów sprowadzały do Tullium coraz to nowych więźniów — ale te twarde i zimne głazy pozostały niezmienione i nienaruszone do dziś i ukazują się oczom zwiedzających takież same, jakie były za czasów Cycerona, Kaliguli, Nerona i Konstantyna Wielkiego. Pozostały do dziś niemem świadectwem 25 wieków.

Prezydent Hoover a różaniec kardynała Mercier.

Karol Mercier, synowiec wielkiego kardynała belgijskiego, opowiada w „Figaro" ciekawy epizod z życia Herberta Hoovera, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, z czasów pobytu jego w charakterze komisarza żywnościowego na okupowanych przez wojska niemieckie terenach Belgji.

Komisarz amerykański i kardynał Mercier odczuwali dla siebie szczery szacunek i poważanie. Hoover, żegnając się z kardynałem przed swym odjazdem do Ameryki, prosił go o jakąś pamiątkę, o jakikolwiek przedmiot, który książę Kościoła stale nosił przy sobie. „Cóż jabym mógł Panu dać?" — zapytał kardynał Mercier. „A więc swój różaniec naprzykład" — odpowiedział Hoover. Kardynał zdziwił się, że protestant prosi go o taki upominek, jednakże z całą, właściwą sobie, uprzejmością, uczynił prośbie tej zadość. Hoover wrócił do Ameryki. Najbliżsi jego przyjaciele, stale z nim obcujący, opowiadali, że odtąd zawsze nosił przy sobie w kieszeni pamiątkę po wielkim prymasie Belgji. Być może, że i dziś jeszcze nie rozstaje się z nim.

Sprawy towarzystw.

Wielkie Hajduki. Walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się w czwartek, dnia 24 stycznia o godz. 19 w sali Domu Związkowego. Wstęp wyłącznie za legitymacjami.

Sprawy gospodarcze

Komunikat Izby Handlowej w Katowicach.

Izba Handlowa podaje do wiadomości, że według informacji nadesłanych przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lille szereg produktów polskich mogłoby liczyć na zbyt w okręgach Francji objętych działalnością wymienionego Konsulatu. Dla tutejszego obwodu wchodzą głównie w rachubę: żelazo, cynk, rury, węgiel, bekony i wędliny, oraz otręby i inne pasze. Poza tem firmy i osoby zainteresowane mogą przejrzeć w Izbie wykaz pięćdziesięciu-kilku innych artykułów mających zdaniem Konsulatu widoki zbytu we Francji. Pożądanem jest, by reflektanci przesłali do Konsulatu cenniki, prospekty, katalogi, ewent. gotowe oferty zawierające dane co do gatunku, ilość towaru, ceny warunków płatności terminu dostawy i transportu. Przy towarach i produktach, których próbki mogą być przesłane pocztą w małych ilościach, wskazanem jest nadesłanie ich Konsulatowi pod adresem: „Consulat de Pologne La Madeleine á Lille 119, Bld de la Republique“. Ponadto Konsulat udziela wszelkich informacji co do spraw ekonomiczno-handlowych swego okręgu, jakie interesują kupiectwo polskie.

Przygotowania do wystawy w Poznaniu.

Donoszą nam z Charbina, że przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się tam posiedzenie organizacyjne oddziału Komitetu Wystawy Pracy Kobiet na PWK., na którem postanowiono wziąć czynny udział w wystawie, przystępując zarazem do akcji zbioru eksponatów. Dział pracy kobiet polskich w Mandżurji dotyczyć będzie głównie dziedziny zdobnictwa i sztuki o motywach chińskich. Na pokrycie kosztów urządzenia wystawy uczestniczki zebrania podjęły się energicznej rozsprzedaży żetonów, specjalnie na ten cel wybitych przez Centralny Komitet Wystawy Pracy Kobiet.

W związku z pracami zmierzającemi do przygotowania eksponatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na PWK., ministerstwo to wydało zarządzenia, dotyczące jaknajszerszego zobrazowania obecnej sytuacji w rozmaitych dziedzinach administracji. Wojewodowie otrzymali polecenie sporządzenia dat statystycznych, wykresów i tablic, najpóźniej do dnia 1 lutego br.

Kopalnie gazu ziemn. w Małopolsce pozostaną w rękach polskich.

Wobec pogłosek, jakie ukazały się w niektórych pismach, jakoby rząd zamierzał sprzedać kopalnie gazu ziemnego w Daszawie, ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Prawdą jest natomiast, że rozważana jest obecnie kwestja wybudowania sieci gazociągów, obejmujących całą Wschodnią i Środkową Małopolskę, celem wykorzystania nietylko gazów daszawskich, lecz także niewykorzystanych dotąd bogatych złóż w Bitkowie i Pasiecznej, przy której to koncepcji przewidziane jest należyte zabezpieczenie i przewaga kapitału polskiego.

Uregulowanie ruchu statków powietrznych.

W „Monitorze Polskim“ z dn. 12-go b. m. ogłoszono rozporządzenie minisrta komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu o przepisach bezpieczeństwa ruchu statków powietrznych.

Rozporządzenie to zawiera przepisy o kołowaniu (rulowaniu), starcie i lądowaniu, przepisy o locie nad lotniskami i lądem, przepisy lotu ponad wodą i poruszania się samolotów wodnych na wodzie i wreszcie przepisy lotu wzdłuż urzędowo wyznaczonych szlaków powietrznych oraz ponad oznaczonemi odcinkami granic.

Pamięci Cezarego Hallera.

Sobota, dzień26-go b. m., jest 10-letnią rocznicą śmierci ś. p. Cezarego Hallera, majora wojsk polskich, dowódcy odcinka północno-zachodniego polskiego frontu w walkach z Czechami.

W nocy z dnia 22-go na 23-go stycznia r. 1919, otrzymał major wojsk polskich, Cezary Haller, od dowództwa krakowskiego rozkaz wyruszenia przeciwko siłom czeskim, które wkroczyły niespodzianie na teren polski. Major Haller pościągał telefonicznie słabe załogi z Zatora i Chrzanowa i z nikłą siłą, liczącą zaledwie kilkuset żołnierza, zastąpił drogę najezdcy.

Opierał się nieprzyjacielowi jak tylko mógł dając na każdym kroku dowody rzadkiego męstwa i pociągając swych podwładnych do nadludzkich wysiłków w walce z przemożnym wrogiem. Był wszędzie, gdzie tego wymagała potrzeba, aż poległ śmiercią żołnierską, ugodzony pociskiem, a potem przebodzony bagnetem czeskim na wzgórzu w pobliżu drogi, wiodącej z Małych Kończyc do Próchnej na Śląsku Cieszyńskim.

Ś. p. Cezary Haller był to człowiek o charakterze czystym jak kryształ, który cieszył się u wszystkich niekłamanem uznaniem i szczerą sympatją. Energiczny a łagodny, głęboko wykształcony i niezwykle odważny, był on żarliwym patrjotą, sumiennym obywatelem i żołnierzem w całem tego słowa znaczeniu. Już jako uczeń szkoły wojskowej w Koszycach na Węgrzech podkreśla na każdym kroku wraz z bratem swym generałem Józefem Hallerem swoją polskość i wskutek tego bywa narażony na liczne szykany z różnych stron. To nieukrywanie swej polskości powoduje przeniesienie go jako porucznika inżynierji z Przemyśla do małej mieściny w Styrji. Występuje następnie z wojska, by zająć się gospodarstwem na wspólnym, rodzinnym folwareczku w Krakowskiem, który wkrótce doprowadza do wzorowego stanu, pracując równocześnie na niwie narodowej w licznych instytucjach społecznych i gospodarczych.

Wybrany przez ludność powiatu żywieckiego na posła do parlamentu wiedeńskiego, zabiega usilnie o potrzeby swych wyborców, występuje śmiało w obronie praw rodaków na Śląsku Cieszyńskim i wnosi na trybunie parlamentarnej w Wiedniu protest przeciwko wywłaszczaniu Polaków pod zaborem pruskim. Zabiora głos w sprawach politycznych i wydaje m. i. broszurę w sprawie litewskiej. Upomina się energicznie i skutecznie o internowanych w Huest i Marmarosz-Sziget legjonistów II. Brygady.

Wielką wojnę spędza ś. p. Cezary Haller w Krakowie jako dowódca szpitali, a z chwilą jej zakończenia podąża pod sztandar ojczysty, by pełnić straż graniczną na zachodnim froncie, gdzie znajduje śmierć bohaterską w walce z Czechami.

Skromny, lecz tem piękniejszy krzyż pamiątkowy, stojący po lewej stronie drogi, wiodącej do Próchnej, jest dzisiaj wymownym wyrazem wdzięczności obywatelstwa Ziemi Cieszyńskiej wobec poległego. Pozatem uczcili ziomkowie pamięć przedwcześnie Zgasłego tablicą pamiątkową, wmurowaną w kaplicy Zebrzydowskich na Wawelu. J. J.

*

W sobotę dnia 26 stycznia 1929 r. o godz. 10-tej celem uczczenia 10-letniej rocznicy śmierci ś. p. Cezarego Hallera, staraniem Zarządu Śląskiej Chorągwi Hallerczyków, odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez Ks. Biskupa Dr. Lisieckiego. Zarząd Chorągwi zaprasza wszystkie Władze, Organizacje i Obywatelstwo miejscowe na powyższą uroczystość.

Program radjowy.

Zmiana fal radjowych.

Międzynarodowy Związek Radjofoniczny w Brukseli zaprowadził nowy podział fal pomiędzy europejskiemi stacjami nadawczemi. W związku z nowym podziałem fal również radjostacja katowicka przeszła z dniem 13 stycznia z dotychczasowej fali 422 m. (710 kilocykli) na nową falę 416 m. (721 kilocykli).

Zmiana powyższa jest tak nieznaczna, że nie wymaga żadnej przeróbki odbiorników. Przeważna ilość słuchaczy, posiadających odbiorniki mało, lub średni selektywne, zmiany tej zgoła nie zauważy. Tam zaś, gdzie (na bardzo selektywnych odbiornikach) odbiór Katowic nieco osłabnie, można przez małe przekręcenie organu strojenia (kondensatora obrotowego, warjometru i t. p.) z łatwością dostroić się na nowo do fali katowickiej i odbierać Katowice z dawną siłą.

Czy nowy podział fal będzie korzystny wogóle, a dla Katowic w szczególności, okaże się dopiero po pewnym czasie. Z nowego podziału fal wynika tylko, że najbliższymi „sąsiadami“ Katowic będą: po stronie fal dłuższych — jak dawniej — Frankfurt na nowej fali 421 m., po stronie fal krótszych Berno Szwajcarskie (411 m.)

Dyrekcja radjostacji katowickiej uprasza wszystkich radjosłuchaczy o nadsyłanie jej spostrzeżeń z odbioru na nowej fali katowickiej; chodzi przedewszystkiem o stwierdzenie, czy i o ile zmieniła się siła odbioru fali katowickiej i czy fala ta nie zlewa się z falą innej radjostacji.

Wtorek, 22 stycznia 1929 r.

Katowice, fala 416 m.: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25—17.50 Odczyt narciarski — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t. „Bohaterzy 1863 roku“ — 19.45 Komunikat harcerski — 20.00 Odczyt p. t. „Ogród botaniczny w Katowicach“ — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1415.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 13.00 Komunikaty — 15.35 Odczyt polityczny — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 17.25 Odczyt z Katowic — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Aktualja — 19.30 Odczyt — 20.30 Koncert z Krakowa.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 17.00 Przegląd gospodarczy — 17.25 Odczyt — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.30 Odczyt — 20.30 Koncert. Po koncercie komunikat z Warszawy.

Poznań, fala 342.9 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, Pat, Komunikaty — 17.30 Lekcja francuskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 19.35 Odczyt sportowy — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.15 Koncert z winiarni.

Wrocław, fala 321.2 m.

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.00 Odczyt — 16.30 Rozmaitości — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.25 Odczyt o młodzieży żeńskiej — 19.50 Zagadnienie ubezpieczenia pokoju (odczyt) — 20.15 Uczczenie Lessinga — 21.10 Transmisja z Gliwic.

Berlin, fala 475.4 m.: 15.30 Odczyt inżyniera — 16.30 Muzyka — 18.30 Odczyt gospodarczy — 19.30 Pacjent i lekarz (odczyt) — 20.00 Odczyt o Lessingu.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Radjokoncert — 17.30 Muzyka dla młodzieży — 18.00 Odczyt medyczny — 19.35 Lekcja angielskiego — 20.10 Wiosna (operetka).

Środa, 23 stycznia 1929.

Katowice, fala 416 m.: 11.56 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt p. t.: „Z dziejów miasta Królewskiej Huty“ — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t.: „Echa powstańcze w literaturze polskiej“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni Śląska“ — 19.45 Komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 20.00 „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“ — 20.30 Muzyka angielska — 21.00 Audycja literacka z Wilna — 21.25 Dalszy ciąg koncertu — 22.00 Komunikaty i Pat z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Odpowiedź redakcji.

J. D. Tychy. Kwota 10 marek niemieckich z sierpnia 1914 roku równa się 11.80 złotym; 63 marek niemieckich z sierpnia 1917 roku równa się 52.29 złotym; 50 marek niemieckich z lutego 1920 roku równa się 4.55 złotym; 25 marek niemieckich z marca 1920 roku równa się 2.07 złotym; 1000 marek niemieckich z listopada 1920 roku równa się 91 złotym; 10 000 marek niemieckich z stycznia 1922 roku równa się 357 złotym; 100 marek niemieckich z sierpnia 1922 roku równa się 83 groszom; 2000 marek niemieckich z września 1922 roku równa się 11.20 złotym. Papierowe pieniądze te nie mają dziś żadnej wartości i nikt tych banknotów nie zamieni.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 22 stycznia

Św. Dominika, opata.
Św. Wincentego, męczen., † 304.
Św. Anastazego, męczen., † 628.

—

SŁOW.: WITOSŁAW.

Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje, albowiem nie opuściłeś szukających Cię Panie. (Psalm IX. 11.)

Zdanie: Jeżeli mówimy o drugich to, co się nam podoba, usłyszymy o sobie to, co boli. Fr. Karpiński.

Rocznice: 1525 powstanie w Gdańsku. — 1816 pierwszy sejm prawodawczy Rzeczypospolitej Krakowskiej. — 1863 ogłoszenie powstania narodu. — 1901 † Wiktorji, królowej Anglji w Osborne.

Kalendarz astronomiczny: Słońca wsch. o godz. 7.31, zach. o godz. 16.21. — Księżyc wschodzi o godz. 12.53, zach. o godz. 5.01. Jowisz w kwadraturze ze Słońcem o godz. 5.00. Mars w połączeniu z księżycem (1° 26') o godz. 9.7. — Merkury w największej wschodniej elongacji 19°. Saturn w opozycji z księżycem; Jowisz w połączeniu z księżycem i Wenus w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia: 8 godz. 50 min.

Zmiany powietrza: łagodne i wietrzne. — Jutro: śnieg lub deszcz.

—

— **Przy zmianie miesiąca** przypominamy odnowienie przedpłaty. Obecny okres zimowy, długie wieczory najkorzystniej jest spędzać przy czytaniu gazety. Gazeta nasza przynosi w każdym numerze cały szereg najnowszych i najciekawszych wiadomości z całego świata, przytem w licznych specjalnych dodatkach omawiane są wszystkie zagadnienia życia naszego.

Treść gazety naszej zrozumiała jest dla każdego, czem różni się od innych gazet. Dlatego ma dostęp do najszerszych warstw społeczeństwa naszego.

Każdy abonent gazety naszej korzystać może z bezpłatnej obrony prawnej, co jest wielkiem dobrodziejstwem szczególnie dla mniej zamożniejszych, gdyż oszczędzić można nieraz dziesiątki a nawet setki złotych, wydanych na sądy i adwokatów.

Wobec tego wszystkiego każdy dotychczasowy przedstawiciel niechaj zaabonuje naszą gazetę na miesiąc luty i zachęca obojętnych do czytania i abonowania.

Dla wygody pocztowych abonentów drukujemy na ostatniej stronie kwity abonamentowe.

— **Zapowiedź cieplejszej pogody.** Od kilku dni stacje powietrzne w środkowej Europie zapowiadają koniec mrozów. Obecna fala burz i śniegu jest spowodowana wirem powietrznym nad Morzem Północnem. Wir ten osłabł tak, że w najbliższym już czasie należy się liczyć z zakończeniem okresu mrozów, co nie wyklucza jednakże możliwości dalszych opadów śnieżnych.

— **Komitet budowy Pomnika Zjednoczenia.** Jak już donosiliśmy, w morzu niedaleko Gdyni stanie olbrzymi pomnik na pamiątkę Zjednoczenia ziem polskich. W poniedziałek 21 stycznia odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie organizacyjne komitetu budowy. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy wojewodowie, którzy na dzień ten przybyli do Warszawy z powodu zjazdu wojewodów, zwołanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Ofiary składane na budowę pomnika Zjednoczenia, napływają obficie od najszerszych warstw społecznych i przekroczyły już sumę 120.000 zł., mimo, iż dotąd, wobec nieukonstytuowania się formalnego komitetu budowy, akcja w tym kierunku nie została rozpoczęta.

— **W przyszłym miesiącu będziemy mieli monety pięciozłotowe.** Mennica państwowa przekazała do skarbca Banku Polskiego miljon sztuk monet pięciozłotowych, które puszczone mają być w obieg już w przyszłym miesiącu. Mennica wkrótce otrzyma z Anglji nowy transport srebra monetarnego, z którego będą bite nowe serje pięciozłotówek.

— **Państwowa nagroda muzyczna.** Ministerstwo oświecenia ogłosiło zarządzenie o ustanowieniu nagrody muzycznej w wysokości 10.000 zł. za najwybitniejszy utwór muzyka polskiego, napisany bądź w formie symfonji, poematu symfonicznego, opery, bądź też w innej i wykonany przynajmniej raz jeden w Polsce w okresie 3 lat ostatnich.

Do sądu konkursowego, który w najbliższych dniach rozpocznie swe prace, zostali zaproszeni ze strony rządu profesorowie Chybiński ze Lwowa i Jachimowski z Krakowa, ponadto weszło doń 5 osób z ramienia stowarzyszenia kompozytorów polskich. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi między 1 i 10 lutego roku bieżącego.

— **Udział Polski w międzynarodowej akcji przeciwalkoholowej.** Z końcem stycznia bieżącego roku udaje się do Berlina w charakterze delegata rządu polskiego prof. Uniwersytetu Wileńskiego, dr. Rafał Radziwiłłowicz. Prof. Radziwiłłowicz weźmie udział w konferencij ekspertów w sprawie wniosku, zgłoszonego do Ligi Narodów przez Polskę, Szwecję i Finlandję, dotyczącego programu prac Ligi dla zwalczania alkoholizmu narówni z handlem opjum i żywym towarem.

— **Stare akta sądowe będą niszczone.** Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało specjalne rozporządzenie o niszczeniu starych akt sądowych, Zależnie od kategorji akta będą ulegały zniszczeniu po 10, 20, 40 latach, tylko niektóre akta będą przekazywane archiwum.

— **Polskie ubezpieczenia społeczne wzorem dla Niemiec.** Niemieckie czasopismo „Der Freie Angestellte“ z dnia 1 stycznia b. r. zamieściło artykuł pod tytułem: Ubezpieczenie pracowników w Polsce. W artykule tym czasopismo podaje zasadnicze wytyczne ubezpieczenia pracowników umysłowych w Polsce. Stawia ono ustawę polską jakq wzór dla Niemiec, twierdząc, że polska ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest najlepszą i najnowocześniejszą w całej Europie.

Województwo śląskie

* **Wyjazd wojewody Grażyńskiego.** W niedzielę wieczorem wyjechał wojewoda dr. Grażyński do Warszawy na zjazd wojewodów. Równocześnie wojewoda weźmie udział w posiedzeniu komitetu budowy pomnika Zjednoczenia ziem polskich, które odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu.

* **Ofiary na budowę katedry.** W grudniu roku ub. złożono na budowę katedry 60.182,51 zł. Większe ofiary złożyli: kolejarze śląscy — 23.609,29 zł., Sp. Akc. Giesche 11.500 zł., Huty Królewska i Laura 11.478,94 zł. oraz Friedenshuta 10.978.33 zł.

* **Rekolekcje.** W domu rekolekcyjnym w Kokoszycach odbędą się następujące kursy rekolekcyjne: od 26—30 stycznia dla mężatek i wdów; od 11 do 15 lutego dla dziewcząt; od 18—22 lutego dla mężczyzn.

* **Olbrzymi zator wagonów z węglem.** Trwające od kilku dni zawieje śnieżne spowodowały zatrzymanie bardzo znacznej ilości pociągów z węglem. Na terenie dyrekcji kolejowej w Katowicach stoi przeszło 6 tysięcy wagonów z węglem, tworząc poważny zator i utrudniając normalny obrót wagonami. Ten olbrzymi zator powstał także wskutek przerwy w komunikacji telegraficznej i telefonicznej, gdyż zawiadowcy poszczególnych stacyj w braku połączeń mogli porozumiewać się ze sobą tylko przy pomocy konduktorów i dyspozycyj pisemnych. Poważny zator powstał również przy eksporcie węgla w kierunku na Gdańsk i Gdynię. Władze kolejowe wydały specjalne zarządzenia, aby usunąć zatory w poszczególnych stacjach węzłowych, a przedewszystkiem zapewnić stolicy i większym miastom szybki dopływ węgla.

* **Pracodawcy niechcę pertraktować z górnikami.** W związku z wymówieniem taryfy przez Związki górnicze, dowiadujemy się, że w sobotę Związek pracodawców nadesłał odpowiedź, w której odmawia wszczęcie rokowań, ponieważ zdaniem pracodawców umowa jeszcze obowiązuje.

Jednocześnie Związek pracodawców za pośrednictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota zwrócił się do p ministra pracy i opieki społeczenej z prośbą o wypowiedzenie stanowiska rządu w sprawie przedterminowego wymówienia uomwy przez Związki górnicze. Interpelowany w tej sprawie komisarz demobilizacyjny i okręgowy inspektor pracy pan inż. Gallot wyjaśnił nam, iż orzeczenie z dnia 28 września 1928 r. , które zostało przyjęte przez organizacje zawodowe, obowiązuje do dnia 28 lutego b. r. i dopiero w tym dniu zgodnie z § 3 wspomnianego orzeczenia może być wymówione na 14 dni. Związki zaś zawodowe w dniu 15 stycznia b. r. wymówiły pomienione orzeczenie na dzień 1. 1., a więc o całe 6 tygodni przedwcześnie..

* **Przemycone towary w sklepach.** Śląska straż celna dokonała szereg rewizyj w Katowicach, Król. Hucie i Częstochowie. Podczas tych rewizyj w składach i sklepach kupców wzgl. handlarzy zakwestjonowano znaczne zapasy towarów wartości kilku dziesięciu tysięcy zł. Towary te przemycono przez granicę polsko-niemiecką.

* **Huty żelazne żądają od rządu zasiłków wywozowych.** Na ostatniem zebraniu uczestników Syndykatu polskich hut żelaznych postanowiono powołać komitet specjalny do zorganizowania przy syndykacie wydziału eksportowego. Ponieważ wywóz przynosi straty, więc Syndykat hut żelaznych domagać się będzie od rządu ulg dla wyrównania tych strat. W tej sprawie prezydjum syndykatu odbyło konferencję z ministrem przemysłu i handlu.

* **Podwyżka zarobków w hutach.** Komisja arbitrażowa-pojednawcza rozpatrywała spór rzemieślników i równowartościowych fachowców, objętych umową taryfową dla hut metalu. Przyznano podwyżkę dodatku od 20—40 proc., która obowiązuje od dnia 16 stycznia b. r. aż do czasu, kiedy zostanie zawarta nowa umowa taryfowa.

* **Niemiecki głos o stanie kolejnictwa na polskim Śląsku.** Ciekawe zestawienie ogłasza berliński dziennik „Der Tag“ odnośnie do stanu kolejnictwa na Górnym Śląsku. Stwierdza on mianowicie, że Polska w krótkim czasie wybudowała w województwie śląskiem kilka bardzo celowo poprowadzonych linij kolejowych, długości razem około 100 kilometrów, a przygotowała budowę dalszych, przyczem stwierdza, że po stronie niemieckiej ani w części tego nie uczyniono.

* **Kurs kroju dla majstrów krawieckich.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach rozpoczyna kurs kroju męskiego dla majstrów krawieckich. Wykłady na tym kursie prowadzić będzie p. A. Konieczny z Warszawy. Pan A. Konieczny, ukończywszy akademje krawieckie Ministra w Londynie i Maurera w Berlinie wykłada według własnego systemu, opartego na długoletnich doświadczeniach. Kurs przeznaczony jest dla majstrów krawieckich Województwa Śląskiego. Miejsce i dokładny czas rozpoczęcia kursu zostanie podany. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ul. Słowackiego 19. III p. jak również przewodniczący Cechu Krawieckiego p. Jankowiak Katowice, ul. Pocztowa nr. 12/14.

* **Kolejowa Spółdzielnia Budowlana.** Ze względu na brak mieszkań Dyrekcja Kolei w Katowicach zamierza umożliwić kolejarzom uzyskanie własnego domku. W tym celu zostanie założona Spółdzielnia Budowlana, która zajmie się nabywaniem gruntów i budową osiedli dla kolejarzy. Dla omówienia tej sprawy dyrekcja zwołała zebranie kolejarzy, w dniu 18 stycznia b. r. Rząd przyobiecał Dyrekcji pożyczkę w wysokości 200 tys. zł. Domki będą budowane przedewszystkiem na gruntach kolejowych, które tanio można będzie nabyć. Wybrana komisja złożona z 15 osób z prezesem Dyrekcji na czele ułoży regulamin i ustali warunki udzielania pożyczek w wysokości 50 procent, wartości domu od 1 do 3 pokoi.

Z Katowickiego.

Katowice. (Plan budowlany.) Na rok 1929 Urząd Wojewódzki przygotował wielki plan budowlany. Program ten obejmuje dla Katowic: 1. Dalszą budowę gmachu szkoły zawodowo-technicznej. Na budowę tego gmachu ustalono 8 miljonów złotych. 2. Budowę dwuch dalszych domów mieszkalnych dla urzędników państwowych kosztem 700 tysięcy złotych. Magistrat miasta Katowic przygotował również olbrzymi plan budowlany. W roku bieżącym zamierza magistrat: 1. Ukończyć azyl dla bezdomnych kosztem 550 tys. złotych. 2. Ukończyć szkołę powszechną w Załężu pod Katowicami — 500 tys. złotych. 3. Ukończyć dom sportowo-ludowy na Zawodziu pod Katowicami — 250 tys. 4. Rozpocząć budowę szpitala miejskiego na pomieszczenie tysiąca pacjentów. 5. Wybudować uzdrowisko dla dzieci w Panewniku — 600 tys. złotych. 6. Rozpocząć budowę nowej targowicy w Katowicach kosztem — 2500 tys. złotych. 7. Rozbudować rzeźnię — miljon złotych. 8 Wybudować domy na biura magistrackie kosztem 1400 tys.. złotych. 9. Wybudować pływalnię otwartą pod Załężem — 1200 tys. złotych. 10. Wybudować domy mieszkalne dla urzędników miejskich — miljon złotych, oraz domy mieszkalne dla robotników — 800 tys. złotych, wreszcie przeprowadzić liczne prace około wybrukowania i naprawy ulic na terenie Wielkich Katowic. W zestawieniu tem nie widzimy pozycji na rozszerzenie gmachu teatru, o czem niedawno pisaliśmy. Mamy nadzieję, że magistrat uzupełni plan robót także tą pozycję.

— (Statystyka pożarowa.) Zawodowa straż pożarowa w Katowicach ogłosiła następującą statystykę za rok 1928: Pożarów w piwnicach i mieszkaniach było 38, pożarów wskutek wadliwego komina 13, mniejszych pożarów 47, ślepych alarmów 21, pożarów dachów 3.

— (Zasądzeni za przemytnictwo wyrobów tytoniowych.) Przed wydziałem karno-skarbowym w Katowicach odbyły się rozprawy o uprawianie względnie przemycanie presówki oraz wyrobów tytoniowych z Niemiec do Polski. Skazani zostali: Calof Alma z Śmiłowic na 400 złotych grzywny i 14 dni aresztu; Gnietkiewicz Jan z Śmiłowic na 1300 złotych grzywny i 14 dni aresztu; rendant księcia pszczyńskiego prezes Katholischer Gesellenverein, zastępca przewodniczącego rady miejskiej i wybitny działacz w niemieckich organizacjach Schnapka Ludwik z Pszczyny, na 500 złotych grzywny; Mikula Franciszek, dzierżawca dworu w Kryrach, na 800 złotych

grzywny; Sroke Herbert, zawiadowca dworu Sznelowiec (obywatel niemiecki) na 500 złotych grzywny; Lafeld Wilhelm, książkowy księcia pszczyńskiego z Pszczyny, na 200 złotych; Hoffmann Leon, asystent dworski, na 100 złotych grzywny; Grygier Paweł, ogrodn. księcia pszczyńskiego, na 100 złotych grzywny; Schindler Hugon, kupiec z Pszczyny, na 100 złotych kary pieniężnej.

— (Skazanie oszusta.) Przed tutejszym sądem toczył się proces przeciwko budowniczemu Robertowi Glagle-Galińskiemu, karanemu już za szereg oszustw. Oskarżony już 3 lata przesiedział w więzieniu za oszustwa. Specjalnością podsądnego jest naciąganie kupców. Na rozprawie udowodniono mu 6 oszustw. W pewnym sklepie, naprzykład, zamówił 10 tysięcy metrów materji na chorągwie z okazji 10-lecia odrodzenia Polski. Kupiec towar dostarczył, lecz nie otrzymał anilgrosza. Sąd skazał oszusta na 8 miesięcy więzienia.

Mysłowice. (Uroczystość strażacka.) W uzupełnieniu umieszczonej przed kilku dniami notatki o 65-leciu straży pożarnej w Mysłowicach, donosimy, że wybrano już komitet, mający za zadanie, przygotowanie uroczystości strażackiej.

Roździeń w Katowickiem. (Umowa zarobkowa.) Jak w minionym tygodniu donosiliśmy, zatarg między załogą a zarządem cynkowni Gieschego został zlikwidowany. Poniżej podajemy bliższe szczegóły w sprawie umowy zarobkowej: Umowa ta opiewa, że każdy robotnik, zatrudniony przy zdejmowaniu cynku w hali wanien zakładu elektrolitycznego, otrzymuje 7.20 złotych jako zarobek podstawowy oraz premje obliczone według produkcji cynku. Oprócz zarobku podstawowego i premii każdy robotnik otrzymuje dodatek w wysokości 50 groszy za każdy przepracowany dzień, aż do polepszenia warunków wentylacyjnych. Prócz tego, jako wynagrodzenie za zniszczoną bieliznę i odzież prywatną, otrzymuje każdy robotnik 30 groszy za przepracowany dzień. Każdy robotnik otrzymuje ubranie ochronne, mianowicie spodnie, bluzkę, kalosze i rękawice oraz maski. — Premje obowiązują tylko w tym wypadku, gdy cynk zdejmowany będzie co 24 godz. Jeśli cynk zostanie zdjęty w czasie późniejszym z winy robotników, to następna premja będzie podzielona na ilość dni i tylko połowa przypadnie robotnikom. W razie późniejszego zdejmowania cynku, na żądanie kierownictwa zakładu, robotnicy otrzymają całą premję. Premje obliczane są miesięcznie. — Wszyscy inni robotnicy, pracujący w hali wanien, będą otrzymywali płacę robotników oraz dodatek 50 gr. za pracę w masce. Chłopcy laboratyjni będą płatni według taryfy szychciarzy z dodatkiem 50 groszy za pracę w masce. — Umowa ta obowiązuje od 5 grudnia 1928 r. wstecz do 1-go kwietnia 1929 roku, z wypowiedzeniem 14-dniowem z tem, że ewentualne zmiany zarobków w hutnictwie cynkowem, tak parytetyczne jak i rozjemcze, nie będą miały zastosowania przy tej umowie. W razie niewypowiedzenia, umowa ta trwa dalej.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Budowa nowej szkoły.) Na ostatniem posiedzeniu przyjął magistrat do wiadomości sprawozdanie komisji, która zbadała stan budynku szkoły XIV przy ulicy 3-go Maja. Komisja stwierdziła, że budynkowi temu nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, jednak ze względu na lichy stan fundamentów i zwietrzenie materjału wiążącego, komisja uznała konieczność przerwania nauki w tym gmachu oraz zburzenia budynku. Wobec tego zachodzi potrzeba wybudowania nowej szkoły. Magistrat uchwalił przystąpić do budowy. Wobec braku funduszów, będzie musiał odłożyć wykonanie jednej z projektowanych już dawno budowli, łaźni lub bloku domów mieszkalnych.

— (Posiedzenie rady miejskiej.) Przyszłe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 23 stycznia o godz. 5 po południu w ratuszu, **pokój 25.**

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 stycznia za: 100 złotych 47.04 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.70 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 19 stycznia 1929 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.77 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.02 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 19 stycznia 1929 r.

Żyto 34.50—34.75, pszenica 45.50—46.00, jęczmień browarowy 34.50—35.00, jęczmień na przemiał 32—32.50, owies 33.50—34.00, mąka pszeniczna 70—73, mąka żytnia 49—50, raps 87.00—98.00.

— (Dodatkowa pożyczka.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu miasta Król. Huty uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wniosek o uchwalenie dodatkowych pożyczek na pokrycie kosztów robót budowlanych. Zarząd miasta żąda na ten cel 31 tysięcy 445 złotych.

— (Zaopatrzenie biednych.) Dla rozdziału pomiędzy ubogich zarząd miasta Król. Huty uchwalił zakupić dalszych 100 tonn węgla. — Do zakładu bł. Bronisławy przyjęto 2 biednych dzieci.

— (Dodatkowe komisje poborowe.) Jak donosi magistrat miasta Król. Huty, dodatkowe komisje poborowe urzędować będą na terenie Powiatowej Komendy Uzupełnień Król. Huta w dniach 25 stycznia, 9 i 23 lutego, 9 i 23 marca, 11 i 25 kwietnia bieżącego roku o godz. 8 rano w P. K. U., ul. Piastowska 3.

— (Rynek pracy.) W czasie od 10 do 16 stycznia liczba bezrobotnych w Król. Hucie wzrosła o 28 osób i wynosi obecnie 2256, w liczbie tej 1505 mężczyzn i 751 kobiet. Zasiłki pieniężne pobrało 949 osób. Do pracy zapośredniczono bezrobotnych 169.

— (Włamanie i oszustwo.) Ze sklepu kupca Fr. Bieni w Król. Hucie skradł nieznany włamywacz 100 złotych gotówki. Sprawca kradzieży otworzył zamknięte drzwi podrobionym kluczem. — Kupiec Moryc Benclewicz pobrał z banku weksel opiewający na 100 złotych. W domu stwierdził, że weksel jest fałszywy. Benclewicz uwiadomił policję.

Z Świetochłowickiego.

Świętochłowice. (Opłakalne skutki pijaństwa.) Na dworcu kolejowym w Świętochłowicach popełniono kradzież kieszonkową na szkodę Fr. Koniecznego z Mysłowic. Nieznany kieszonkowiec skradł wymienionemu robotnikowi portfel z papierami roboczymi, kartę cyrkulacyjną i 260 złotych gotówki. Konieczny nie zauważył kradzieży, gdyż był pijany.

Godula w Świętochłowickiem. (Pod kołami samochodu.) 20-letni Jerzy Dragon z Goduli został przejechany przez samochód osobowy, przyczem został okaleczony.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Targ na zwierzęta domowe.) W środę, dnia 6 lutego 1929 r. odbędzie się w Szarleju targ na konie, bydło, kozy, owce i świnie. Spęd koni i bydła na targowisko dozwolony od godziny 8 do 11 przed południem.

Piekary w Świętochłowickiem. (Gdy konduktorzy szmuglują...) Urzędnik celny Szewczyk zauważył, że jeden z konduktorów tramwajowych trudni się przemytem. Podczas rewizji osobistej istotnie znaleziono bieliznę dla dziecka i pończochy damskie. Po zapłaceniu 160 złotych konduktora wypuszczono z urzędu. Towar skonfiskowano. Skutek jest ten, że w tym odcinku konduktorzy muszą poddać się rewizji osobistej.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Baczność podatnicy). Magistrat miasta powiatowego w Pszczynie, podaje do wiadomości, że formularze do oszacowania podatku dochodowego na rok 1929 należy odebrać w tutejszem biurze podatkowym pokój nr. 6 u p. Kuczi w godzinach urzędowych od 8-mej rano do 12-tej w południe.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Święcenia kapłańskie). W minioną niedzielę odbyły się w kościele OO. Franciszkanów święcenia trzech kleryków. Świątynia była przepełniona.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (Krzywoprzysięstwo). 18-letnia Małgorzata Spyra z Wodzisławia złożyła fałszywą przysięgę w procesie o alimenta, obciążając robotnika Wilhelma Starościka. Ten jednakże podał 4 świadków przeciw Spyrównie. Sąd skazał Małgorzatę Spyrównę na 1 rok domu karnego.

Przyszowice w Rybnickiem. (Nieco o zbałamuconych rodakach). W tutejszej gminie mieszkają robotnicy, którzy pracują po stronie niemieckiej. Zwraca uwagę fakt, że wśród nich zagnieżdża się duch niemiecki. Przyczyna nie jest nam dokładnie znana, gdyż z Polaków nikt tych obałamuconych ludzi nie podgląda, tylko nad nimi ubolewa. Ogólnie panuje jednakże przekonanie, że ci robotnicy udają niemieckość z dwóch przyczyn: 1. ze strachu przed utratą pracy; 2. pod naciskiem „Volksbundu". W pierwszą niedzielę po świętach Bożego Narodzenia robotnicy pracujący na Śląsku Opolskim zamówili sobie nawet nabożeństwo i szli wszyscy „na ofiarę". Nie brakło ani jednego. To była jawna demonstracja. O innych wypadkach nie będę pisał. Natomiast wzywam tych obałamuconych rodaków, aby się opamiętali i sami siebie publicznie nie ośmieszali, udając Niemców. Niech rodowity Niemiec pozostanie sobie Niemcem, natomiast Ślązak urodzony z polskich rodziców ośmiesza się przed całym światem, gdy udaje Niemca — gwoli ciężkiej pracy na kopalni i zasługuje na pogardę wszystkich uczciwie myślących.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Dodatek do rent inwalidów Spółki Brackiej.) W myśl uchwały walnego zebrania Spółki Brackiej w Tarn. Górach, mają inwalidzi pobierający rentę inwalidzką ze Spółki Brackiej prawo do dodatku w wysokości 13.30 złotych miesięcznie od 1-go stycznia r. b. począwszy, jak długo nie pobierają renty inwalidzkiej na mocy ubezpieczenia inwalidzkiego. Dodatku tego nie mogą otrzymać: inwalidzi, którzy pobierają rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, inwalidzi wojenni i inwalidzi wypadkowi. Wszyscy inni, którzy mają prawo do ubiegania się o dodatek, a których dochód w razie zarobkowania nie przekracza 75 złotych miesięcznie, uczynią dobrze, jeżeli przed stawianiem wniosków poinformują się dokładnie w tej sprawie u starszych brackich.

— (Zmiany okręgów.) Po przeprowadzeniu reorganizacji urzędów okręgowych w tut. powiecie, gminę Nakło Śl. przydzielono do okręgu w Chechle Starem a gminę Opatowice do Piasecznej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Ruch budowlany). Jest nadzieja, że ruch budowlany rozpocznie się dość wcześnie w mieście Lublińcu. Oprócz pracy przy odnawianiu starych domów i stawianiu kilku nowych domów prywatnych, murarze oraz inni robotnicy otrzymają pracę przy wykończeniu gimnazjum. Na wykończenie tej budowli Urząd Wojewódzki wstawił do tegorocznego planu budowlanego 1.300 zł. Na budowę zakładu dla głuchoniemych w Lublińcu przewidziano 1 miljon zł., a na budowę cegielni wojewódzkiej w Lublińcu 500 tysięcy zł.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Rozbudowa lecznicy). Urząd Wojewódzki przewiduje budowę dwóch pawilonów dla piersiowo-chorych przy szpitalu krajowym w Cieszynie kosztem pół miljona zł., a na budowę zameczku dla Prezydenta Rzeczypospolitej we Wiśle — 600 tysięcy zł.

— (Pożar). Pod koniec ubiegłego tygodnia spaliła sie doszczętnie stodoła chałupnika Andrzeja Sojki w Haźlach. Szkoda wynosi 7 tysięcy zł. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Bielsko. (Aresztowanie oszusta.) Wśród kupiectwa tutejszego grasował niejaki Natan Wulkan z Oświęcimia, który pobierał wielkie ilości towarów z różnych firm, płacąc wekslami akceptowanemi przez nieistniejącą firmę Finder i Schmelzer w Oświęcimiu. Wulkan po wykryciu tych spraw zbiegł, został jednak odnaleziony i w dniu wczorajszym aresztowany w Bielsku przez policję.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Węgiel dla bezrobotnych). Rada zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w Dąbrowie ofiarowała bezpłatnie dla bezrobotnych miast pow. będzińskiego 3.000 korcy węgla. Rozdział i wydawanie węgla bezrobotnym dokonany będzie w najbliższych dniach przez magistraty miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi.

Łódź. (Skazany za zabicie kolegi). Józef Owczarek, lat 23, skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia za to, że w Aleksandrowie zabił swego kolegę Franciszka Wiśniewskiego, ponieważ ten odmówił mu papierosa. Kolegę swego zabił uderzeniami laski w głowę.

Lublin. (Samobójstwo kupca). Przed kilku dniami popełnił samobójstwo przez utopienie się Kazimierz Podkościelny, właściciel sklepu masarskiego w Lublinie. Na brzegu Bystrycy znaleziono obok kożucha dwie kartki, w których oświadczył, że ponieważ izba skarbowa odmówiła mu wszelkich ulg w płaceniu podatków, przeto znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia, musi sobie odebrać życie.

Poznań. (Aresztowanie wywrotowców). W ręce policji wpadł komunistyczny Komitet Wykonawczy na Poznańskie i Pomorze w liczbie 30 osób. W chwili wkroczenia policji do domu przy ul. Szewskiej, 9. komitet komunistyczny opracowywał program obchodu 10-lecia zmarłych przywódców komunistycznych Karola Liebknechta i Róży Luksemburg i 5-lecie zgonu Lenina. Program w myśl instrukcyj z Moskwy przewidywał wielkie demonstracje robotnicze w Poznaniu i na Pomorzu. W ręce policji wpadł ruchliwy agitator komunistyczny Stefan Majchrzak, przyjaciel osławionego Bema, który został skazany w tych dniach na dwa lata twierdzy, oraz osławiony redaktor Kurjera Powszechnego w Leszno — Migdalewicz. W wyniku przesłuchania zwolniono 18 osób, natomiast 12 przekazano do więzienia sądowego. Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający.

Z dalszych stron.

Berlin. (Fala wynalazków). W biurze patentowem Rzeszy niemieckiej, wzrósł ruch w ostatnich latach w sposób ogromny. Gdy w roku 1924 notowano w tym urzędzie 56.831 podań o patenty rocznie, w roku 1928 liczba podań patentowych wzrosła już do 75 000.

Ostenda w Belgji. (Koniec baterji dział olbrzymich). Do niedawna jeszcze widniała w Breedene pod Ostendą baterja olbrzymich dział dalekonośnych, wystawiona przez Niemców podczas wielkiej wojny dla obrony portu Ostendy przed atakiem floty nieprzyjacielskiej i nazwana przez nich „Deutschland". Ze względu wszak że na to, że baterja ta zajmowała znaczny płat gruntu nadbrzeżnego i tamowała ruch, rząd belgijski postanowił usunąć uciążliwą pamiątkę wojny, a ogromne cztery działa, które ją tworzyły, sprzedał towarzystwu handlu metalami. Przed kilku dniami fachowcy rozsadzili jedno z dział, umieściwszy w jego lufie 35 kilogramów dynamitu. Pomimo jednak, że przed wywołaniem wybuchu zastosowano wszelkie środki ostrożności, wybuch wywołał tak silne ciśnienie powietrza na wielkiej przestrzeni, że w Breedene wyleciało mnóstwo szyb z okien.